

PRZEGLĄD.

Wychodzi dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i czwartek—razem z dodatkiem pisma p. t. „Przyjaciel domowy“

Przedpłata na oba te pisma wynosi we Lwowie: kwartalnie 1 złr. 80 kr.—na prowincji z przesłanką pocztową 2 złr.—

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, we Lwowie zaś księgarnia Kajtana Jabłońskiego o na placu katedralnym.

Ogłoszenia, odezwy i t. p. uwiadomienia przyjmują się do zamieszczenia w „Przeglądzie“ za opłatą od wiersza drobnym drukiem po 6 kr. z dodatkiem po 30 kr. za każdorazowe umieszczenie na opłatę stałą.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają opłacie.

Sprawa polska.

Rząd narodowy rozwija obecnie sprężystą czynność zarówno w zakresie administracyjnym jak i wojskowym. Widać z tego iż w skład jego weszły żywioły energiczniejsze, które całą swą ufność pokładają w siły narodu. Dzienniki niemieckie donoszą, że ostatnimi czasy rozpoczął Rząd narodowy uzbrajanie na wielką skalę.

Zakupiono bardzo znaczną ilość broni w najpierwszych fabrykach angielskich, włoskich i belgijskich. Według umowy ma ta broń do 15. b. m. być odstawioną do Polski, samych karabinów miano dostarczyć 45.000. Fabrykanci zobowiązali się dostawić broń na miejsca wskazane; otrzymują one za każdą szczęśliwie skuteczną dostawę osobną premię prócz umówionej ceny kupna, której część wypłacono im z góry w gotowiznie.

Z najświeższych rozporządzeń Rządu narodowego podajemy tu dwa najważniejsze w streszczeniu.

Pierwsza z nich z d. 21. czerwca wzywa powtórnie wszystkich Polaków służących w wojsku moskiewskim, aby bezzwłocznie szeregi moskiewskie opuszczali, grożąc że wszyscy Polacy zostający w wojsku carskiem w Polsce, Litwie i Zabranym krajach, jeżeli do 1. sierpnia szeregów moskiewskich nie opuszczą, zostaną ogłoszeni banitami i pozbawieni wszelkich praw obywatelskich.

Drugie rozporządzenie z d. 22. czerwca ogłasza, iż dla nadania większej sprężystości działaniom wojennym, będą dodani wszystkim oddziałom powstańczym komisarze wojenni jako reprezentanci Rządu narodowego. Jak z całej treści rozporządzenia tego widać, będą ci komisarze mieli bardzo rozległe prawa i wielką władzę. Obecność ich w oddziałach powstańczych może nader zbawienne wywrzeć skutki. Podobni komisarze przydzieleni byli za wielkiej rewolucji do pojedynczych oddziałów wojsk francuzkich.

Do „Gaz szląz.“ piszą z Warszawy, że najnowsze dekrety Rządu narodowego zmierzają do powstrzymania ruchu na kolejach żelaznych warszawsko-petersburskiej i wileńsko-ajtkuńskiej, tudzież na liniach telegraficznych. Urzędnicy i robotnicy otrzymali rozkaz opuszczenia kolei, telegrafistom zabroniono przyjmować depesze. Osobom prywatnym zakazano pod surowymi karami jeździć koleją żelazną.

Rząd narodowy zawiązał ostatnimi czasy stosunki z dworami zagranicznymi;

donosiliśmy już o mianowaniu Zamojskiego w Londynie a Czartoryskiego w Paryżu agentami Rządu nar. Teraz dowiadujemy się z dzienników zagranicznych, że Rząd nar. wystosował do mocarstw pośredniczących poufny memorjał co do 6ciupunktów przedstawionych w Petersburgu. Znanego przyjaciela Polski lorda Hennessy uproszono, by obznajomił parlament angielski z temi uwagami. „Morning Post,* jako organ lorda Palmerstona dobrze uwiadomiony o sprawach dyplomatycznych, ogłasza warunki, pod któremi Rząd narodowy przychyliłby się do zawieszenia broni. Warunki te są: 1) Rozszerzenie rozejmu na całą Polskę przedrozbiorową; 2) Przypuszczenie reprezentanta Rządu narodowego do konferencji mocarstw; 3) Zwołanie polskiego zgromadzenia narodowego. Organ lorda Palmerstona nie przypuszcza, by Moskwa przystała na te warunki, i uważa je w ogóle za niewygodne dla dyplomacji i za nieprzydatne. Warunki te podano rządowi angielskiemu od komitetu polskiego w Londynie, na którego czele stoi hr. Władysław Zamojski.

Z pola walki najwięcej wiadomości nadchodzi z Kaliskiego, gdzie powstanie pod naczelnym kierunkiem Taczanowskiego silnie się rozwinęło. O potyczce Taczanowskiego pod Widawą dnia 20. czerwca nie ma jeszcze bliższych doniesień. Że Polacy tam nie ponieśli klęski, najlepszym dowodem to, że w trzy dni później stoczyli pod wodzą Oksińskiego i Lütticha znowu krwawą dwudniową potyczkę przy kolei żelaznej pod Kamińskiem. Dnia 23. z. m. wyszedł z Piotrkowa pociąg naładowany Moskalami ku Częstochowie. Na stacji w Kamińsku zaatakował go mały oddział polski celną salwą, w skutek tego zginęło 15 Moskali. Ci wysiadłszy z wagonów, postąpili śmiało na powstańców, którzy będąc tylko przednią strażą większego oddziału, cofali się z wolna aż do głównego stanowiska między Kamińskiem a Widawą, gdzie czekali Oksiński i Lüttich na czele 1200 ludzi. Rozpoczęła się walka krwawa i trwała aż do nocy. D. 24. waleczono na nowo. Zginęło do 600 Moskali a 125 Polaków. Dopiero gdy z Radomska, Częstochowy i Sieradza nadszły Moskałom liczne posiłki razem przeszło 2400 ludzi, dowódcy polscy cofnęli się w takim porządku, iż hordy carskie nie śmiały ich napastować w odwrocie.

Po tem zwycięstwie posunęły się oddziały Oksińskiego i Lütticha ku południowi i połączywszy się z trzecim oddziałem polskim, podobno Chmieleńskiego, miały obsaczyć oddział moskiewski pod Szczekocinami i zupełnie zniszczyć. Dowódca moskiewski Czengiery został w tej walce ciężko ranny

i jak wieść niesie, umarł w skutek ran. Bliższe szczegóły tej potyczki nie nadeszły jeszcze.

Pod Wieluniem zaszła d. 24. czerwca walna potyczka, w której z obu stron brały udział znaczne siły. Polacy odnieśli tam zupełne zwycięstwo, według dzienników niemieckich poległo Moskali do 900. Liczba ta wydaje się jednak nieco przesadzoną.

W Kole przyszło d. 29. czerwca do walki ulicznej; oddział polski wpadłszy do miasta, ubił 15 Moskali a dwa razy tyle ranił. Następnie uszedł z miasta bez znaczniejszej straty.

W Łodzi zaszła także walka uliczna d. 21. z. m. Oddział polski posunął się pod miasto, i rozpoczął utarczkę z forpocztami, by wywabić załogę moskiewską na otwarte pole. Lecz Moskale zabarykadowali się po domach, i dopiero gdy się uciszyło, żołdactwo moskiewskie uszedłszy z domów, strzelało do kobiet i dzieci na ulicy. Zginął jeden chłopczyzna 10letni, zastrzelony przez okno.

Na Podlasiu panuje ruch ogromny od czasu, kiedy pojawił się tam Lelewel i w dzielną swą rękę ujął organizację wojskową tego województwa.

W okolicy Łukowa stoczono temi dniami potyczkę, w której połączone oddziały Lelewela i Grzymały miały znieść do szętu kilkaset Moskali.

Z Litwy nadchodzą wiadomości o wzrastającej wściekłości Murawiewa, który na wyraźny rozkaz „dobrotliwego“ cara popelnia okrucieństwa przewyższające dzikością średniowieczne barbarzyństwa. Z Wilna piszą pod dniem 23 czerwca do „Dresdner Journal“: „Znani ze swej srogości: Bobryński, gubernator Grodna, Hildebrand, generał żandarmerji i Haller, gubernator cywilny Wilna podali się do dymisji, oświadczając, że carowi służyli, lecz katowi (Murawiewowi) nie chcą służyć więcej. Murawiew nie przyjął dymisji Hallera, mówiąc: „ja sam ciebie progonię.“ Pułkownik Wasilew, od lat 15 srogi policmajster wileński, wraz z rodziną tajemnie wyniósł się z miasta. Wszyscy marszałkowie szlachty są w więzieniu. Marszałka Łapę wywieziono do Wiatki, biskupa Krasińskiego do Inflant internowano. W gubernji mińskiej na wszystkich punktach Moskale pobici. Żydzi bardzo przyjaźni dla sprawy Polaków. Świeży grób Ciundziewickiego, rozstrzelanego w Mińsku, codziennie majony świeżemi kwiatami. Świętorzecki, naczelnik powstańców, kazał dnia 21. z. m. powiesić trzech popów szyszmatyckich, z których jeden denuncjował Ciundziewickiego. Na wezwanie archireja szyszmatyckiego Hałubowicza wysłano tam

wojska i wyznaczono 5.000 r. sr. za głowę Świątorzeckiego.

Na Wołyniu pojawiły się d. 30 czerwca dwa nowe oddziały powstańców, jeden pod dowództwem Józefa Wysockiego, drugi Horodyskiego, pozrywały druty telegraficzne i obsadziły posterunki na granicy. D. 1 b. m. o godzinie 4 rano zajęły Radziwiłłów. Do „Gaz. nar.” telegrafują z Brodów d. 1 b. m. o godzinie 12 w południe: „Moskale wyparci z Radziwiłłowa, udali się ku Krzemieńcowi; od 6 godz. z rana zacięta walka pod Lewiatynem.”

Do Kongresówki napływa coraz więcej świeżego wojska moskiewskiego. Załogi moskiewskie w Kongresówce wynosić mają obecnie do 120.000 ludzi; widąc z tą, jak ogromne straty ponieśli Moskale w powstaniu, kiedy mimo ciągłych posiłków nie zdolali podnieść sił swoich w Kongresówce nad pierwotną liczbę. Do Warszawy przybyło kilka świeżych pułków kozackich; w przeciągu tygodnia od 15 do 22 czerwca miało wkroczyć do Polski 12.000 kozaków.

Głównym powodem wywiezienia ks. Felińskiego do Gaczyny, miał być list jego pisany do cara na ręce w. księcia, który w swoim czasie podaliśmy w całości. Car dowiedział się o tym liście dopiero z dzienników francuzkich, gdyż w. ks. Konstanty nie uznał za potrzebne odesłać list na miejsce przeznaczenia.

W Warszawie uwięziono Bagniewskiego, dyrektora komisji skarbu, i Janiszewskiego, szefa wydziału w tejże komisji.

Austria. Na ostatnim posiedzeniu rady państwa przyjęty został adres do Najjaśn. Pana w sprawie polskiej, tylko punkt 9 został odmiennie zredagowany, gdyż przyjęto dodatek posła Herbsta, żeby całość monarchii austriackiej nie została przez to naruszona, iż sprawa polska doznaje poparcia ze strony mocarstw zachodnich. W rozprawach, które się toczyły nad tym punktem, oświadczył poseł Mogilnicki, że Rusini wprawdzie biorą udział żywy w cierpieniach plemienia, do którego należą, ale nie życzą sobie odbudowania Polski w dawnych granicach. Na temże posiedzeniu byli obecni w loży dyplomatów panowie Cieszkowski i Thiers, zwracając na się powszechną uwagę. Izba deputowanych odroczyła się na krótki czas dla braku przedłożeń rządowych; toż samo i wydział wybrany dla naradzania się wstępnego nad ustawą o formalnem traktowaniu obszernych wniosków do ustaw, odroczył się na dni ośm.

Polscy posłowie wyprawili d. 26 b. m. dla deputowanych niemieckich, którzy w sprawie polskiej głos zabierali, mianowicie dla pp. Bergera, Kurandy, Tschabuschnigga, i p. Giskry, ucztę honorową w sali hotelu „zum Erzherzog Karl,” w której wzięli udział także polscy członkowie izby panów. Prezydowali książę Leon Sapieha i hr. Starzeński. Hr. Adam Potocki wniósł pierwszy toast na cześć obecnych gości i ich przyjaciół w Izbie deputowanych; poseł Grocholski na cześć narodu niemieckie-

go. Deputowani niemieccy odpowiedzieli na te toasty, a między innymi wniósł p. Tschabuschnigg toast na cześć szlachetnego narodu polskiego. Towarzystwo składało się z 28 osób. Uczta, która się zaczęła o godz. 4., trwała przy bardzo ożywionej konwersacji do godziny 8. wieczór.

Balabin poseł moskiewski w Wiedniu, uskarżał się przed hr. Rechbergiem gorzko na mowy miane o sprawie polskiej w Izbie posłów. Między innemi miał zapytać, czy nie są one może przegrywką do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nie wiadomo co odrzekł hr. Rechberg, ale kiedy pp. Tschabuschnigg, Berger, Kuranda, Grocholski i Wężyk piorunowali na Moskwę, hr. Rechberg w swoim oświadczeniu pokojowem nie uznał za dobre, ani słówkiem wystąpić na obronę rządów carskich, i to też musiał sobie Balabin wziąć najbardziej do serca.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nuncjusz papieżki w Wiedniu złożył protestację ks. arcyb. Felińskiego w ręce hr. Rechberga, który przyrzekł przedłożyć ją Cesarzowi zaraz po jego powrocie z Kissingen. Hr. Rechberg miał przy tej sposobności dać do poznania, że gabinet wiedeński będzie energicznie popierał tę sprawę.

Sprawy zagraniczne.

Francja. Zapal dla sprawy polskiej nie tylko się nie zmniejsza, lecz owszem coraz bardziej się wzmacnia. Nawet sfery rządowe przybierają groźniejszą postać, a koła wojskowe tętną wojną. Półrządowy dziennik *Constitutionnel* powstaje na Anglię i wyrzuca jej, że pomimo całej sympatii, z jaką występuje w sprawie polskiej, zastrzega sobie jednakże, iż oręża za Polską nie podniesie, nawet gdyby już nawet inne mocarstwa do tego ostatecznego zdecydowały się kroku. W kilku arsenalach nakazano czynić przygotowania wojenne, a obiega pogłoska, jakoby był wydany rozkaz do postawienia 42 baterji polowych na stopę wojenną.

Hr. Walewski został zamianowany posłem w Petersburgu.

Anglja. Usposobienie wojenne bierze i tutaj górę. Przekonanie, że sprawa polska nie da się inaczej, jak tylko z bronią w rękę rozstrzygnąć, staje się coraz powszechniejszem. *Times* nie widzi dla gabinetu angielskiego innej drogi prócz wojny. Toż samo i organ palmerstonowski *Morning Post* nie wierzy, żeby sprawa Polski załatwioną być mogła na drodze pokoju; owszem utrzymuje, że trzem mocarstwom nie pozostaje nic innego, jak zerwać zupełnie z Moskwą i udzielić Polakom skutecznej pomocy, bo tylko tym sposobem da się zupełnie uniknąć niebezpieczeństwo wojny europejskiej. W parlamencie powtarzają się ciągle interpelacje co do kwestji polskiej i co do barbarzyńskiego postępowania władz rządu moskiewskiego.

Włochy. Rząd włoski wzmacnia swoją marynarkę wojenną; właśnie zarządził budowę ośmiu no wych pancernych okrętów.

Prusy. P. Bismark wyraźnie traci głowę, a dwór berliński nie wie już sam co dalej począć. Król lecąc się w Karlsbadzie, dokąd udał się i Bismark, oczekuje cesarza Franciszka Józefa, na którego przybycie przygotowują już apartementa (?) a który jak słysząc ma tylko kilka godzin zabawić w Karlsbadzie. Tymczasem każe rząd pruski rozsiewać po dziennikach fałszywe wieści, istne bańki mydlane, jakoby Prusy zamierzały także przystąpić do programu Austrii i mocarstw zachodnich.

Dzienniki pruskie donoszą, że na granicy poznańskiej zabrały władze wojskowe pruskie 1500 sztuk broni palnej, transportowanej do Królestwa, 300 pałaszów i bagnętów, 2000 kos, 75 centnarów prochu i ołowiu, 3000 nabojów, 30.000 kapsli, 40 wozów i 120 koni. Prócz tego miały przytrzymać władze cywilne pruskie nierównie większe transporty.

Dania. Książę Ferdynand następca tronu, wuj panującego króla, umarł nagle d. 29. czerwca.

Szwecja. Przed opuszczeniem wyspy Gothland złożyli Łapiński i jego towarzysze protestację przeciwko rządowi szwedzkiemu. Nieprzyjemne okoliczności zmusiły ich szukać schronienia w Szwecji z otuchą w opiekę jej konstytucji, lecz rząd nakazał im wydalic się do Anglii. Łapiński i jego towarzysze protestują więc uroczyście przeciw wydaleniu nieuzasadnionemu; na mocy konstytucji bowiem może każdy człowiek tak długo bawić w Szwecji, jak długo nie przynosi szkody krajowi. Wszakże rząd szwedzki uznał wraz z większością mocarstw pierwszego rzędu walkę Polaków przeciw Moskwie za uprawnioną. Zkądże nagle taka surowość ministerstwa szwedzkiego?

Moskwa. Dnia 24. czerwca wręczone zostały Gorczakowowi noty mocarstw zachodnich, austriacką zaś otrzymał dopiero w dniu następnym, poczem zaraz odbyła się rada ministerjalna. Jest rzeczą niewątpliwą, że moskiewski rząd niema bynajmniej zamiaru dać przychylną odpowiedź na noty trzech mocarstw, i owszem ogromne uzbrojenia każą się spodziewać zupełnie czego innego. Pod Carskiem Siołem zakładają obóz na 180 tysięcy wojska. Rosyjski *Inwalid*, urzędowy dziennik ministerstwa wojny podał już plan do organizacji gwardji narodowej. Według tego mają być trzy rozmaite kategorie tejże; pierwszą, nazywaną strażą narodową i ta ma służyć do utrzymania wewnętrznego porządku; drugą, landwerą narodową, która ma operować w zapleczu armji, zastępować garnizony, transportować więźniów, budować szance i t. d. i trzecią nareszcie, ochotników, którzy wraz z wojskiem regularnem będą brali udział w walce. Do straży narodowej mogą wstąpić wszyscy nieposzlakowani obywatele pełnego wieku, którzy opłacają podatek, lub posiadają własność.

Alex. Hercen przybył do Londynu i ma tam odbić w 20.000 egzemplarzach nową odezwę do Moskalów: „Naprzód Rosjo!”, która przez Szwecję do Petersburga i do

prowinieji nadbałtyckich ma być wprowadzona. Emigracyjne pismo *Straż polska* zapewnia, że stronnictwo demokratyczne rosyjskie zostaje w najlepszym porozumieniu z stronnictwem demokratycznym w Polsce i że gotuje się do ogólnego z tymże działania.

Z Genuy piszą, że konsul rosyjski, który ogłosił numera listów zastawnych polskich komisji skarbowej w Warszawie skradzionych, odebrał list bezimienny z ostrzeżeniem, ażeby na przyszłość w wyrażeniach swych więcej się miarkował, jeżeli nie chce doświadczyć na sobie władzy Rządu narodowego, która nierównie dalej się rozciąga, niż się konsul spodziewa.

Kronika.

— O Murawiewie „wiszatelu“ podaje korespondent do wiedeńskich „Neueste Nachr.“ następujące szczegóły: Widziałem generała Murawiewa ostatni raz po śmierci Paskiewicza w Warszawie, był już wtenczas fizycznie i moralnie najobrzydliwiej spodlonym. Po raz drugi ze swej posady odpędzony, nie mógł znaleźć szefa, któryby chciał korzystać z jego posług katowskich, raz że powierzchowność jego jest niezmiennie odrażająca, powtóre że imię jego splugawione jest zdradą i bratobójstwem; wiadomo bowiem, że Murawiew w r. 1825 podczas rewolucji petersburskiej swego własnego brata, który był członkiem tajnego przysiężenia, denuncjował i na szubienicę wydał. Wkrótce potem otrzymał Murawiew od Mikołaja order św. Anny i stopień generała. Odtąd był postrachem swych żołnierzy i okolic, gdzie swój obóz założył. Okrucieństwo i chciwość piętnowały każdy krok jego, morderstwa wyrządzone przez niego w r. 1831. dotąd w świeżej tkwią pamięci. Po śmierci Mikołaja odpędzono go za obrzwanie kradzieży; lecz Paskiewicz potrzebował podobnych kreatur i powołał go znowu do czynności. Zaledwie umarł Paskiewicz, sami Moskale, a osobliwie książę Górczaków spowodował na nowo odpędzenie Murawiewa. W zwątpieniu chwyciła się Moskwa najohydniejszego środka i powołała znowu Murawiewa, bo potrzebowała krwiożerczego kata. Murawiew liczy lat 72, jest wysokiego wzrostu; głowa jego nieproporcjonalna i bezkształtna jak bryła, siwy włos rzadki, lecz twardy jak szceć, brwi gęste, najeżone. Wybałuszone, siwe, szklane oczy zdradzają na pierwsze spojrzenie, co się znajduje w piersi tego potworu; wąs krótko ostrzyżony, bury, do góry najeżony, wargi ogromnie grube, rozwarłe i zapienione; wyglądają z pod nich rzadkie, czarna śnieżdzą okryte kły. Szczeka dolna kłapie nieprzestannie, wysuwając się naprzód lub ustępując aż po krtani. Mruczy ustawicznie, a jeżeli się głośno odezwie, to słowem „Durak!“ lub moskiewskiem przekleństwem, którego przyzwoitość powtórzyć nie pozwala. Piersi i barki Murawiewa są mięsiste i narośnięte, nogi zaś cienkie jak tyki. Ciało jego okrywa zawsze brud plugawy, z pod szlif złotych strzępią się brudne szmaty, mające uchodzić za manszety. Murawiew zawsze siedzi lub leży na sofie, chodzić nie może, bo podagra łamie mu kości i wyrwa mu z gardła dzikie wycie; w tym stanie jest najokrutniejszym. Przytem jest lubieżnym; opowiadają o nim rzeczy, których powtórzyć niepodobna.

— Etnograficzny atlas moskiewski wyszedł świeżo w Petersburgu. Autorem jego jest członek ces. moskiewskiego towarzystwa geograficznego, kapitan gwardji Eckert. Podług tego atlasu znajduje się w Galicji 2,150,000 Moskali, a zmianami narodowości moskiewskiej jest obrządek grecki. Oceńając to dzieło urzędowe moskiewskie, jak sobie takowe na to zasługuje, podnosi wiedeńska Presse, iż właśnie w tej chwili przyłącza sobie Moskwa Galicję, tymczasowo tylko na papierze.

— Pan Walery Wielogłowski (w Krakowie) w przedsiębiorstwie swoim nie da się wyprzedzać. W jego zakładzie wydawnictwa ukazały się w tych czasach staloryty obrazków pobożnych. Na pozór zdaje się to rzeczą małego znaczenia — w istocie wielka to jest zasługa i korzyść ze względu na potrzeby krajowe, na oświatę ludu i t. p. Wiemy, że dotąd po największej części obrazki pobożne rozchodziły się między publicznością mianowicie między ludem z napisami niemieckimi, a między najwyższą warstwą z napisami francuskimi, bardzo mało bowiem jest z polskimi, co gorzej niż po niskiej cenie jak n. p. we wydaniu wileńskim Wilczyńskiego. — W tem zaspokojeniu potrzeby dogodził pan Walery Wielogłowski jeszcze innemu względowi, a ten jest narodowy historyczno-malarski. Kazał bowiem pozdejmować rysunki w kopje z obrazów świętych, znajdujących się we wszystkich kościołach krakowskich, bądź przez krajowców, bądź cudzoziemców w naszym kraju osiadłych. Jeżeli to nie pierwszy pomysł, to przynajmniej pierwszy wykonany na użytek powszechny; mówimy powszechny, bo cena każdego obrazka jest nader dostępna, gdy wynosi tylko 5 centów. Odtąd wyszły obrazki świętych, jak n. p. s. *Barbary*, z kościoła OO. Reformatorów w Krakowie; s. *Piotra z Alkantary*, z kościoła OO. Kapucynów w Krakowie; s. *Kazimierza*, z kościoła OO. Reformatorów; s. *Piotra w Okowach*, z kościoła akademickiego s. *Anny*; s. *Jana Kantego*, z kościoła s. *Florianą*, i t. d., nadto obrazki chorągwi kanonizacyjnej s. *Jana Kantego* z kościoła s. *Florianą* z przedniej i tylnej strony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Akacja jak wiadomo posiada liście nie tylko nieprzydatne na paszę dla zwierząt domowych, ale nawet zawierające własności trujące, szczególnie dla koni. Jakiej jednak pastewnej wartości są jej strączki, niewiadomo dotąd było, lubo ich drzewo co rok obficie wydaje. Obecnie przekonano się, że te strączki w stanie zielonym zmieszane z burakowem lub innemi jakimi wytlóczynami, stanowią jeden z najlepszych pokarmów dla owiec.

— We Francji znajduje się obecnie 146 towarzystw rolniczych większych, 50 ogrodniczych i przeszło 500 rolniczych mniejszych. Towarzystwa te wydają rocznie na nagrody w pieniądzu i medalach przeszło półtora miliona franków, do czego się rząd w piątej części przyczynia.

— Na Węgrzech wyrządził grad okropne klęski i zniszczył już ostatnią nadzieję tegorocznych zbiorów; dnia 21. czerwca w kilku okolicach Węgier, bił grad wielkości jaja, a szkody z tąd wynikłe są nie do obliczenia. W jednej tylko ajencji asekuracyjnej w Wielkim Waradynie, zameldowano już szkody w wartości 120,000 zlr., chociaż większa część właścicieli nie była wcale zabezpieczona. Niedostatek i nędza wzmagają się przeto na Węgrzech czem raz więcej. Towarzystwa agronomiczne wygotowują podania do rządu o upuszczenie podatków dla dotkniętych okolic, udzielenie zaliczek na zboże i przedsięwzięcie robót publicznych.

— Z obwodów podolskich brzmią wiadomości jak najpomyślniej; oziminy udały się wybornie, a zasiewy jare, prócz kukurudzy, przechodzą wszelkie nadzieje; pomimo tego ceny zboża idą do góry, czego przyczyną są może dzisiejsze klęski na Węgrzech i stosunki wojenne.

Najnowsze wiadomości.

Lwów dnia 2. lipca 1863.

Dziennikarstwo zagraniczne powstaje z najwyższem oburzeniem przeciw systemowi katowskiemu, który Moskwa zaprowadziła w Polsce, mianowicie w Litwie, gdzie srogi Murawiew spełnia z dziką, zwierzęcą roz-

koszą krwawe rozkazy cara. Strumienie krwi niewinnie przelanej spadną na Moskwę wieczną ohydą i hańbą, a historia przeklnie pamięć tych barbarzyństw, które wstydem i plamą okrywają całą ludzkość. Wypadek, który dał powód do pogłoski o rzezi w Wilnie, ma się według korespondencji z Warszawy do „Czasu“ następuje: Murawiew kazał żołnierzom zdzierać żałobę z kobiet na ulicach, a żołnierze rozkaz ten dziki wykonywać poczęli w najbrutalniejszy sposób; bijąc kobiety i kolbując. Lud się począł gromadzić, wydarł podobno z rąk katów jedną ofiarę; wówczas żołnierze rzucili się na bezbronne tłumy, kłuli i mordowali, nie przepuszczając kobietom i dzieciom. Padło według jednych do 40, według innych 15 ludzi zamordowanych na ulicach Wilna przez Moskali. Żałoba zdarta została. W cytadeli wileńskiej bez różnicy wieku, stanu i zdrowia, każdy dostaje żywności dziennie 2 funty chleba i kwartę wody. Za żałobę ogłoszona jest kara za 1szy raz 20 rs. strofu, za 2gi raz 50 rs., za 3zeci raz kara śmierci lub Sybir. Oficerowie chwytają po ulicach kobiety i wiozą do policji, gdzie od bogatszych biorą karę pieniężną, a kilkanaście biedniejszych nie mogących zapłacić, po 100 różg dostało.

Mnożstwo kobiet jęczy w więzieniach w Wilnie; kilka z nich umarło z rozpacz i w skutek dzikiego obchodzenia się z nimi, między innemi panna Marja Zapaśnik będąca w samym kwiecie wieku, znaleziono ją w sali więziennej uduszoną. W cytadeli warszawskiej mają Moskale dusić więźniów, gdyż dawniejsi giną bez śladu, a nowych coraz większa liczba przybywa.

Murawiew zwrócił swoje prześladowanie głównie ku księżom i szlache. Biskupa Krasińskiego, dotychczas bardzo uległego dla rządu, usunął od zarządu dyceezji z powodu, iż tenże wzbraniał się wydać do duchowieństwa okólnik potępiający powstanie. Zastępstwo biskupa powierzył ks. Bowkiewiczowi, który jak słyhać podjął się wydania podobnego okólnika. Moskwa usunęła w tak krótkim czasie dwóch biskupów. Warszawa i Wilno pozbawione są swoich duchownych pasterzy. Stolica apostolska powinna energicznie wystąpić w obronie prześladowanego kościoła.

„Czas“ donosi, że ks. Feliński po kilku dniach pobytu w Gacynie otrzymał posłuchanie u cara; zapewne ks. arcybiskup stanął przed carem w obronie kościoła i narodu, gdyż natychmiast po tej rozmowie wywieziono go w głąb Moskwy do Jarosławia i oddano pod dozór gubernatora.

Nie nadeszły jeszcze szczegóły o potyczce pod Szczekocinami, czyli według „Czasu“ pod Podborzem i Trzebnicą, ani też o potyczce pod Łukowem, którą stoczył Lelewel d. 23. czerwca.

Drobne oddziały konne uwijają się po całej Kongresówce i bardzo są czynne. Oddział taki konnych strzelców uderzył d. 25. czerwca na patrol kozacki przy moście w Zegrzu nad Narwią i zniósł go zupełnie.

Na Litwie stoczono kilka utarczek, o których „Czas“ przynosi następujące wiadomości:

Oddział dawny Kozielly, połączywszy się z drugim oddziałem, pobił Moskali pod Naroczą. Bolesław Świętorzecki wysłał 2 rotę dla zniszczenia jego majątku w Mińskiem, gdy te zrabowawszy wszystko, dopadły wódki i popiły się, z oddziałem swoim napadł i rabujących w pień wyciął; 5ciu tylko odesłał do naczelnika moskiewskiego z podziękowaniem i prośbą, żeby ich więcej przysłał na rabunek i wódkę, aby i innych mógł w swoim domu równie gościnnie przyjąć.

Powstanie na Litwie trzyma się ściśle systemu wojny podjazdowej i unika większych starć z Moskwą. Najliczniejsze oddziały powstańców znajdują się na Żmudzi i w powiatach lidzkim, słonimskim i białostockim.

Oddziały polskie, które d. 30 czerwca wkroczyły na Wołyń, liczą do 4.000 ludzi. Wysocki przeszedł granicę pod Baryłowem, Horodyski zaś w okolicy Podkamienia. Telegram z Brodów do urzędowej „Gaz. lwowskiej“ donosi, iż pod Buczyną i Baryłowem przeszkodzono przejściu powstańcom i niektórych pojmano; prócz tego zabrano Wysockiemu 50 wozów i ujęto kilku maroderów.

Dzienniki domyślają się, że odpowiedź gabinetu petersburskiego na noty trzech mocarstw wypadnie w duchu pojednawczym. W Petersburgu odbywają się ciągle narady ministrów nad tym przedmiotem. Rząd moskiewski zgodził się już podobno na 6 punktów proponowanych przez Austrię, odrzuca jednak stanowczo żądanie zawieszenia broni pod pozorem, że Moskwa nie może sama ze swej strony zaprzestać kroków nieprzyjacielskich, a z powstańcami wchodzić w układy nie myśli. Co do wniosku konferencji, mają się jeszcze toczyć dalsze narady. Odpowiedź na noty ma odejść z Petersburga około 10 b. m.

Zmiana, zaszła ostatnimi dniami w gabinecie francuzkim, ma więcej wagi na wewnątrz, niżeli na zewnątrz. Sprawa polska mimo ustąpienia hr. Persignyego nie zyska wiele na tej zmianie, gdyż według najnowszych wiadomości mianował cesarz Persignyego posłem w Petersburgu, zaś Walewskiego posłem w Londynie. Gdyby Napoleon wysłał był Walewskiego do Petersburga, a Persignyego do Londynu, natenczas wróżyłaby jego polityka bardzo pomyślnie dla sprawy polskiej. W obecnym stanie zaś nie można się spodziewać po ostrożnej i powolnej polityce Napoleona stanowczego poparcia sprawy polskiej, mimo że urzędowe dziennikarstwo francuzkie dmie z całej siły w trąbę wojenną. Za przykład przyłączamy tu ustęp z półurzędowego *Constitutionnela*: „Francja powołuje Europę do działania w interesie samejże Europy; żadna myśl uboczna, żadna ambicja nie kieruje nią. Francja chce oddać Polskę samej sobie i pragnie, aby zakończył się stan rzeczy, który wszystkie

gabinety uznają za nieznośny nadal.“ Podobne pogroźki mają na celu wymódl od Moskwy odpowiedź korzystną na noty dyplomatyczne, a zresztą puszczone są na wiatr, czyli raczej na jednodniowe życie w kolumnach dzienników.

Z Turynu donoszą, że na posiedzeniu senatu d. 27. z. m., przedłożył minister skarbu wykaz finansów i oświadczył, że oszczędności w budżecie państwa wynoszą z końcem bieżącego roku 25 mil. Rząd włoski nakazał budowę 8 okrętów pancernych, między temi 4 fregat wojennych.

Ostatnia pocztą.

Według telegramu „Gońca“ stoczył Horodyski wśród największej ulewy dnia 1. b. m. z przeważnemi siłami moskiewskimi 6 godzinny bój pod Radziwiłłowem, nie posiłkowany przez Wysockiego, który dopiero w 6 godzin później nadciągnął pod miasto; poniósł klęskę. Pułkownik Horodyski poległ, pułkownik Domagalski został ciężko raniony. Jen. Wysocki walczył następnie pod Lewiatynem od godziny 11. do późna w nocy, poczem posunął się koło Poczajowa ku Krzemieńcowi. Część jednego z oddziałów, które równocześnie z Wysockim miały się przeprawić, przekroczyła według „Gazety narodowej“ w odwrocie granicę około 100 ochotników; 30 karabinów i małą ilość przyborów wojennych, schwytały pograniczne straża austriackie.

Do Brodów zwieziono przeszło 80 rannych. W Radziwiłłowie stoi 6.000 Moskali.

W Tulczy nad Dunajem zebrał się oddział przeszło 300 ochotników, który przez Mołdawię i Besarabję zamierza wtargnąć na Podole. Dowództwo tego oddziału ma objąć Rochebrune, który od kilku dni bawi w Konstantynopolu.

Książe arcybiskup Chigi, który nieprzychylnie usposobiony jest dla Polski, miał zostać zamianowany nuncjuszem papieżkim w Petersburgu.

Hr. Mycielski, wysłannik Rządu nar. w Rzymie, czyni gorliwe zabiegi w celu wyjednania u Ojca św. breve na korzyść walczącej Polski.

Kisielew poseł moskiewski w Rzymie proponuje na arcybiskupa warszawskiego w miejsce ks. Felińskiego, biskupa Łubińskiego, słuźalca Moskwy.

Kurs lwowski, z dnia 30. czerwca.		Dają złr. kr.	Żądają złr. kr.
Dukat holenderski	5 21	5 26	
Dukat cesarski	5 24	5 28	
Moskiewski półimperyál	8 98	9 8	
Moskiewski rubel srebrny	1 74	1 77	
Pruski talar kur.	1 64	1 66	
Galie. listy zast. w. a.	75 15	75 85	
Galie. listy zast. m. k.	78 75	79 45	
Galicyj. oblig. indemn.	73 48	74 18	
Pożyczka narodowa	80 65	81 40	
Akeye kolei żel. gal.	194 25	196 75	

Kurs wiedeński, z dnia 30. czerwca.		złr. kr.
Oblig. długu państwa 5% za 100 złr. m. kr.	75 90	
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 złr. m. kr.	81 35	
Akeye banku narodowego za 1000 złr.	800 —	
Akeye Towarzystwa kredyt. na 200 złr.	190 70	
Londyn 10 funtów sterlingów	110 60	
Losy z r. 1860.	98 85	
Dukaty cesarskie sztuka	5 28	
Srebro za 100 złr. wal. austr.	110 50	

Staraniem podpisanego wydawcy wykonany został na kamieniu i do litografii przygotowany obraz wielkich rozmiarów:

GALERJA HETMANÓW POLSKICH.

Obraz ten jest tej samej wielkości, jak Galerja królów polskich w zeszłym roku wydana, stanowi do niej pendent i przedstawia podobnie w całej postaci naszych wiekopomnych wodzów w następującym porządku: Żeliszaw, Spytek z Melsztyna, Zawisza Czarny, Kamieniecki Mikołaj, Ostrogski Konstanty, Radziwiłł Jerzy, Tarnowski Jan, Sanguszek Roman, Radziwiłł Mikołaj, Zamojski Jan, Radziwiłł Krzysztof, Sapieha Jan Piotr, Żółkiewski Stanisław, Chodkiewicz Jan Karol, Koniecpolski Stanisław, Sapieha Lew, Potocki Mikołaj, Wiśniowiecki Mikołaj, Wiśniowiecki Jeremi, Lanckoroński Stanisław, Gąsiewski Wincenty, Potocki Stan. Rewera, Lubomirski Jerzy, Sapieha Paweł, Czarniecki Stefan, Sobieski Jan, Jabłonowski Stanisław, Lubomirski Hieronim, Ogiński Grzegorz, Rzewuski Stanisław, Potocki Józef, Kościuszko Tadeusz i Dąbrowski Henryk.

U góry między arkadami przedstawione są trzy sławne bitwy trzech wielkich epok: bitwa pod Grunwaldem, pod Wiedniem i pod Racławicami. Obraz ten, który będzie się mógł śmiało nazwać dziełem pomnikowym, wykonany jest przez znanego zaszczytnie artystę p. Swobodę podług najlepszych portretów. Dla umożliwienia nabycia onego i przez niezamożniejszych rodaków, postanowiona nań jak najumiarkowana cena: egzemplarz tylko 2 złr.

Można jeszcze dostać i Galeryi królów polskich: egzemplarz po 3 złr., albo obie razem: Galerya królów i galerya hetmanów za 4 złr.

Odbierający 10 egzemplarzy razem, otrzyma jeden egzemplarz jako dodatek bezpłatny.

Przedpłaty na galeryę hetmanów przyjmuje we Lwowie wyłącznie księgarnia Kająetana Jabłońskiego, gdzie też galeryę królów polskich są do nabycia.

Hipolit Stupnicki.

